

# GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek

N<sup>o</sup>. 115.

26. września 1831.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W Y K A Z

stanu chorych w Galicyi w cyrkułach epidemiczną biegunką z wymiotami (*cholera morbus*) dotkniętych:

Nazwiska cyrkułów:	Liczba miejsc (t.j. wsi, miast i miasteczek) chorobą dotkniętych			Zatem teraz dotkniętych jest miejsc	Od czasu wybuchenia cholery zachorowało w t.m. cyrkułach osób	Z tych		Pozostało więc w kuracyi	Liczba chorych w stosunku do poprzedzającego wykazu		U w a g a :
	podług ostatniego wykazu (ob n. 112 g. n.) pozostało	cholera				zdrowiało	umarło		powiększyła się o	zmniejszyła się o	
		ustąpiła	na nowo wybuch.								
A) Z osób stanu cywilnego:											
Wadowicki . . .	92	28	—	64	2513	1165	1217	131	—	39	do 10. września 1831.
Bieheński . . .	84	13	—	71	6901	3823	2940	129	—	33	„ 10. — —
Sandecki . . .	38	—	13	51	3114	1748	1020	346	160	—	„ 10. — —
Jasiński . . .	67	16	—	51	5323	2650	315	315	47	—	„ 3. września —
Tarnowski . . .	54	14	—	40	4952	2625	—	98	—	83	„ 10. — —
Rzeszowski . . .	72	11	—	61	7598	4093	3381	154	—	12	„ 10. — —
Sanocki . . .	137	13	—	124	17229	11712	5160	357	—	168	„ 10. — —
Samborski . . .	187	31	—	156	32682	21432	18569	660	—	156	„ 10. — —
Przemyski . . .	87	19	—	68	11251	6696	4161	94	—	60	„ 10. — —
Zółkiewski . . .	53	19	—	39	7793	4232	3485	105	—	41	„ 10. — —
Lwowski . . .	57	18	—	39	5285	2959	2235	41	—	23	„ 10. — —
Złoczowski . . .	123	23	—	100	18548	11486	6959	93	—	183	„ 10. — —
Tarnopolski . . .	74	10	—	64	10453	5590	4728	135	—	95	„ 10. — —
Czortkowski . . .	50	4	—	46	10580	10322	5736	31	—	95	„ 10. — —
Brzeżański . . .	159	40	—	119	23349	14798	8341	210	—	136	„ 10. — —
Strzyński . . .	168	43	—	125	23695	14759	8538	298	—	116	„ 10. — —
Stanisławowski . . .	112	32	—	80	19742	12713	6831	198	—	63	„ 10. — —
Hutomyjski . . .	75	9	—	65	8437	4838	3483	111	—	61	„ 10. — —
Łukowiński . . .	91	21	—	70	5932	3054	2721	147	—	38	„ 10. — —
Lwów (miasto)	—	—	—	—	5013	2399	2621	2	—	3	„ 22. — —
B) W wojsku:	—	—	—	—	4132	2359	1641	121	—	30	„ 10. — —
Ogól. liczba osób cywil. i wojsk.	1785	354	13	1434	240530	145960	90784	3786	207	1485	Zatem liczba chorych zmniejszyła się właściwie o 1278 osób.

### Cholera we Lwowie:

Zachorowało: wyzdrow. umar. pozostało

Chrześci: Żydów: wiało: lo: w kurac:

D. 23. września:	—	—	—	—	2
24. —	—	—	2	—	—
25. —	—	—	—	—	—

Zatem przez cały czas panującej cholery od d. 22. maja aż do d. 25. września wieczór: zachorowało 5013; wyzdrowiało 2392; umarło 2621.

Ces. król. komissarz cyrkułowy Gustaw Reyer w Bochni, zrzekł się owych wynagrodzeń, które się mu należały podczas trwania cholery, jako za kosztą podróży. Dar ten, zasługuje tém bardziej na publiczną wdzięczność, ile że wynosi znaczną sumę. — Od c. k. galicyjskiej prowincjonalnej komissyi zdrowia. — We Lwowie d. 20. września 1831.

## — Z Wiednia. —

Naj. Pan najwyższym swoim listem z dnia 8. września b. r. raczył c. k. feldmarszałkowi księciu Ferdynandowi Wirtemberskiemu z powodu jubileusza pięćdziesiątletniej jego służby dać w. krzyż. król. węgierskiego orderu s. Szczepana z ozdoba brylantowa.

Jego cesarzewiczowska mość arcyksiążę Karol raczył poświęcić 100 ryńskich w m. k. dla rozdania pomiędzy potrzebne rodziny dzielnicy kárntnerskiej miasta Wiednia.

Jego cesarzewiczowska mość arcyksiążę Antoni dał w tym celu 100 ryńsk. w m. k., aby temi wesprzeć ubogie rodziny dzielnicy kárntnerskiej.

W mieście Wiedniu i w jego przedmieściach zachorowało do d. 16. września na cholere 307 osób, wyzdrowiało 5, umarło 132, w kuracyi pozostało 170; przybyło w d. 17. września chorych 111, wyzdrowiało 7, umarło 36, w kuracyi 238; zatem ogółem do d. 17. września zachorowało 418, wyzdrowiało 12, umarło 168, w kuracyi 258; przybyło 18. września 130 chorych, wyzdrowiało 7, umarło 59, w kuracyi pozostało 302; zatem ogółem do d. 18. września zachorowało 548, wyzdrowiało 19, umarło 227, pozostało w kuracyi 302 osób.

## — Z Węgier. —



Połączona Gazeta Budy i Pesztu z d. 15. b. m. donosi: »Do podanych już w dawniejszych numerach tej gazety 74 jurydykcyj węgierskich zarażonych chorobą, dotknięte zostały takową jeszcze miasta królewskie Zeben, Kremsic i Essek, i granica wojskowa Banatu. Od d. 13. czerwca, stosownie do odebranych urzędowych doniesień, aż do 13. b. m. dotkniętych zostało tą epidemiczną chorobą w 1804 wsiach, 187,495 osób. Z tych wyzdrowiało 60,158, umarło 87,475, a w kuracyi pozostało 39,862 osób.

Komisyja zdrowia w Peszcie ogłosiła pod d. 8. t. m. następujące uwiadomienie: »Nakoniec po kilku tygodniach, któreśmy wtrwodze przeżyli, możemy cokolwiek pocieszającego donieść o stanie zdrowia miasta Pesztu. W prawdzie już pod d. 15. sierpnia, kiedy się charakter choroby zmieniać począł, miano nadzieję, że wedle doświadczenia, zrobionego na każdym miejscu, cholera niebawem zmniejszać się będzie; wszelako pomimo to jeszcze każdego dnia bywały pojedyncze wypadki śmierci na prawdziwą indyjską cholere, i nie można było spodziewać się, abyśmy w tej mierze byli uspokojeni. W d. 1. b. m. tak mało już umarło, że w całym mieście z przedmieściami nie umarło więcej, jak 6 osób,

wszakże z tych kilka było, co zmarli ze wszystkimi oznakami cholery; w kilka dni zdawało się, że zle chce znowu podnieść głowę. Wszelako, dzięki boskiej Opatrzności, nie nastąpiło to, czegośmy się obawiali; albowiem od dwóch dni tylko gdzie niegdzie okazały się wypadki prawdziwej cholery. Tak więc od niejakiego czasu ożyła znowu odwaga w ludziach, niebawem powróci wesołość i czynność w tym handlowém mieście; życzyliby tylko należało, aby mieszkańcy dla potrzebnej diety wszystkich unikali, coby chorobie ożywić mogło. Niebawem zrobiony będzie wykaz wszystkiego, co o tej epoce, w której plagą tą miasto nawiedzone było, powiedzieć można; i zostanie do wiadomości publicznej podany. W Peszcie dnia 8. września 1831. Ze strony komisyji zdrowia.

## — Z Czech. —

Gazeta praska zawiera pod dniem 11. września co następuje: »Z powodu nagłej śmierci wyrobownicy Sander rozszerzyła się wieść w Josephstadtzie i okolicy o wybacheieniu cholery. Po śledztwie lekarzkiem pokazano się wszakże, że wyrobница Anna Sander już dni 14 cierpiąca kurczą żołądka, i przez częste używanie kropli Hoffmanna na uspokojenie kurczu, umarła na zapalenie partej raptury w pachwinie; — co się do powszechnej podaje wiadomości. — Od c. k. prowincyjnej komisyji zdrowia.

## — Ze Styryi. —

Gazeta Gorycyi z dnia 12. września zawiera następujące uwiadomienie: »Dla zbitcia wieści na prowincyj, że tu wiele umiera ludzi, oznajmia się publicznie, że stan zdrowia jest tu zupełnie zaspokajający, jak dowodzą umieszczane z największą sumiennoscją wykazy o zmarłych w gazetach, i że stolica nietylko wolna jest od cholery, ale nawet nigdy nie cieszyła się lepszym stanem zdrowia, jak teraz. — Gorycja dnia 10. września 1831. — C. k. miejscowa komisyja zdrowia.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## Królestwo Polskie.

## — Z Krakowa d. 19. września. —

Odezwa jenerała Rüdigerera do jenerała Różyckiego pod dniem 15. b. m. z Radomia do Kielca przesłana, jest następującej osnowy:

»Jw. jenerale! Jw. hr. Paszkiewicz Erywancki kazał mnie uwiadomić, że jenerał Romarino nie chciał uznać rozjemju podpisanego w Warszawie z jenerałem Małachowskim, naczelnym wodzem wojsk polskich, i w skutku tego z wojskiem pod swemi rozkazami będącym udał się z Rowisk ku Wieprzowi, przeszedł tę rzekę pod

Lysobkami, i wczoraj jeden z jego oddziałów atakował mój szaniec przedmostowy na Wiśle, zabrał oddział jazdy do niewoli, i miał częścią piechoty osadzić Kazimierz i Puławy. Tym sposobem zmuszonym się być widzę, działać przeciw temuż generałowi, który, gdy tej chwili ciśnionym jest przez generałów Rozena i Kajzarowa, wnieść wypada, iż będzie usiłował dostać się na lewy brzeg Wisły, moim zaś będzie obowiązkiem przeszkadzać temu zamiarowi. Widoczną z tąd jest rzeczą, że dla dopięcia celu moich poruszeń przeciw jen. Romarino, musiałbym nieodzownie przekroczyć linię demarkacyjną, oznaczoną w rozejmie zawartym między nami, i dla tego sędzę moim być obowiązkiemawiadomić o tém jw. generała z tym dodatkiem: że jeżeli działanie moje przeciw jen. Romarino, uważać zechcesz za nie będące na przeszkodzie do utrzymania rozejmu pomiędzy nami zawartego, będę sobie miał za przyjemność i obowiązek zachować najrzetelniej i przekonać jw. pana w każdym zdarzeniu o szczerości moich zamiarów; — atoli na przeciwny wypadek, w 24 godzin po odebraniu niniejszej odeszwy w Kielcach, stosownie do konwencji naszej, zostaje do woli jw. generała uważać rozejm za zerwany i rozpocząć swe działania wojskowe, co również i dla siebie zastrzegam.

W celu, ażeby niniejsza nota doszła jw. pana w Kielcach, za pośrednictwem przednich straży polskich w Ilży, przyczyniam na to dwanaście godzin czasu; a tak za 36 godzin od przybycia takowej do tychże przednich straży, rozpocznę działanie moje przeciw jen. Romarino. W chwili dojścia tej noty do Ilży, podwójny receptę wydany być powinien przez oficera tamże dowodzącego, którego jeden egzemplarz zwrócony będzie dla mnie, a drugi doręczony zostanie jw. panu, który raczysz mi przez oddawcę niniejszej korespondencji urzędownie o swoim postanowieniu zawiadomić, jakie względem istniejącego rozejmu za przyzwote przedsięwziąć uznasz.

— Z Warszawy dnia 8. września. —

W dniu 5. września ruszyło wojsko rossyjskie ze swojego obozu pod Raszynem i Nadarzynem i wieczorem stanęło pod umocnioną wsią, Wolą. Korpus generała Pahlens był przeznaczony, aby zdobył szaniec północny przed Wolą usypany, a potem samę wieś, podczas gdy korpus generała Kreutz atakował reduty między Wolą a Rakowicami usypane. Korpus grenadyjerów powinien był wspierać Pahlens, a gwardya Kreutza; między obudwoma zaś stał korpus jazdy Witta. Działających przeznaczonych było do przygotowania ataku

przeciw Woli, i prawie tyle przeciw innym fortyfikacyjom. Na lewem skrzydle miał księżę Chilków z mocnym oddziałem jazdy zrobić demonstracyją, na prawem znajdował się generał Murawiew ze swoją brygadą na drodze od Raszyna, a generał Strandmann z 2ma batalijonami, 4ma szwadronami i 6ma działami na drodze z Piaseczna. Ze świtem ruszył Paszkiewicz z Włoch, gdzie wieczorem wprzód założył swoją główną kwaterę. Kolumny ruszyły; artyleryja stanęła nie doznawszy od Polaków przeszkody i otworzyła silny ogień. Po całogodzinnej prawie kanonadzie posunęły się kolumny do szturmów z drabinami i faszynami. Szaniec północny od Woli został w pierwszym biegu do ataku wzięty, nie był albowiem z tyłu zamknięty i Polacy nie bronili go uporczywie. Lecz Wola i ogrody onę otaczające zamienione były w mocny zamek, ponieważ kościół tworzył redutę. Nadto miał ten zamek kilka oddziałów, z których każdy mógł być osobno broniony. Cała fortyfikacyja miała mocny profil, w fosie rząd palisad i twarzą ziemią dozwoliły nadać wałowi stromą wzniosłość. Polacy uważali tę fortyfikacyją za tak mocną, że bezpieczni byli od szturmów; atoli fortyfikacyja ta była zdobytą. Ochotnicy na czele kolumn będący, rzucili się w fosę, porobili otwory w palisadach i wdrapali się na wał. Silny ogień artyleryi działał na osadę tak dalece, że pierwsze wtargnienie nie wiele kosztowało; wszelako bronili się Polacy w oddziałach fortyfikacyj, lecz zostali pokonani. Wzięto w fortyfikacyi blisko 1000 ludzi w niewolę, dział ciężkich 14, powiększej części żelaznych, zagwożdżono. Płaszczyn blisko Woli i między tą wsią a Rakowicami nie bronili Polacy, a nawet te płaszczyny nie zdawały się być uzbrojone. Położone zaś niedaleko owej wsi reduty, których szyję zamykały palisady, opatrzone były 5 działami i silną osadą, wszelako zostały przez batalijon korpusu generała Kreutza, jednakże nie bez straty, zdobyte. Gdy fortyfikacyja już była wzięta, wysadzony był w powietrze skład prochu i amunicyi. Ta eksplozyja, którą z początku miano za minę, sprawiła w prawdzie postrach; lecz później okazało się, że była przypadkową. Po wzięciu tych fortyfikacyj nastąpiła pauza; tu artyleryja poszła na przód; poczęła strzelać do drugiego rzędu nieprzyjacielskich fortyfikacyj, które silnie odpowiadały. Polacy czynili próżny krok demonstracyją uderzyć na Wolę, wszelako tego dnia nic ważnego nie zaszło. Feldmarszałek powrócił wieczorem do Włoch. W nocy z 6. na 7. około północy przyjechał polski parlamentarz do przednich czat i doniósł o przybyciu generała Prądzynskiego, który życzył so-

bie wnijsć w układy. Nastąpiła rozmowa, lecz do niczego nie doprowadziła, jak tylko że na zajutrz rano umówione było zjechanie się feldmarszałka Paszkiewicza z jenerałem Krukowieckim. W istocie spotkanie się obudwóch nastąpiło o godzinie 7mej rano. Postanowiono, aby do godziny 1szej ostatecznie dsna była odpowiedź, czyli sejm chce przyjąć propozycyją, podług której przyrzeczono amnestyją, ale wymagano uległości. Wojsko powinno było pójść do Płocka i tam oczekiwać rozkazów cesarza. Wielu obawiało się, aby zamiarem tych układów ze strony Polaków nie było uzyskanie czasu, ponieważ korpus Romarina był w marszu. — Dziesięcią minutami przed godziną pierwszą przybył parlamentarz do Woli z oznajmieniem: »że sejm jeszcze nic nie uchwalil.« — Feldmarszałek kazał odpowiedzieć: »że jeżeli się sejm namysli, niechaj przysle odpowiedź drogą na lewo od Woli idącą, albowiem natychmiast rozkaże przypuścić szturm.« — Za ledwie parlamentarz dosięgnął miasta, gdy prawie 100 dział przeciw drugiemu rządowi szaneców grzmieć zaczęło. W pierwszym kwadransie boju otrzymał feldmarszałek Paszkiewicz od kuli działowej kontazyją w lewą rękę, która go zmusiła na polu poruczyć dowództwo jenerałowi Toll. Słowem, przed godziną 4tą ruszyły kolumny szturmujące; korpus jenerała Pablana, wspierany korpusem grenadyjerów szedł drogą od Woli ku szancom na Czystem, przeciw redutom blisko Czystego, między młynami do tej wsi należącymi a rogatką jerozolimską; 11ta dywizyja, teraz do korpusu jenerała Krentza należąca, tymczasem tego dnia przez księcia Galiczyna dowodzona, który jeszcze przed atakiem został raniony, na prawem skrzydle, jak wczoraj jenerał Murawiew ze swoją brygadą, wspierany przez brygadę gwardyi i silny oddział jazdy. Korpus gwardyi cesarskiej postępował w odwodzie. Na końcu prawego skrzydła był oddział jenerała Strandmana; w tém miejscu, jakoteż na końcu lewego skrzydła, gdzie dowodził książę Czylków, nic ważnego nie zaszło. Szturm na oznaczone fortyfikacyje, które zdawały się wymagać oblężenia, wykonany został pomimo silnego kryżowego ognia artyleryi. Przy ataku na redutę między Czystem a rogatkami jerozolimskimi, którym sam jenerał Toll kierował, pierwsi ludzie, którzy się na przedpiersiach dostali, zostali zepchnięci, wszelako ponowiono atak i takowy wykonano. Po wzięciu reduty, gdy się wojsko uszykowało i otrzymało posiłki, posunęło się ku właściwemu wałowi miasta. Nastąpiła walka, trwająca długo w noc, przynajmniej zawsze się na nowo zaczynana, choć na chwilę przestawała. Polacy co-

fnęli się wewnątrz miasta; wojska osadziły wał, i nyspały bateryją na 80 dział dla strzelania do miasta. W nocy przysłał jenerał Krukowiecki parlamentarza z doniesieniem, że się sejm rozwiązał, i on sam jako dyktator rządzi; gdy nastął dzień, rozkazano wojskom nie rozpoczynać kroków nieprzyjacielskich, ponieważ stolica jakoteż kraj uległy cesarzowi, i wojsko idzie do Płocka, stosownie do rozkazu feldmarszałka, dla czekania tamże na rozkazy cesarza. Tego poranku kazał jenerał Małachowski już feldmarszałkowi podać raport od wojska polskiego. Gwardyje cesarskie osadziły tegoż poranku miasto. Przy rogatkach jerozolimskich podała deputacyja w księciu Michałowi chleb i sól. Brygada jedyna osadziła szaniec przedmostowy. Feldmarszałek był tego wieczora w belwederze spodziewany; stałość nie dozwoliła mu wsiąść na konia. Przedmieścia od strony południowo-zachodniej prawie całkiem spalone. Samo miasto małą poniosło szkodę. Stratę wojska rossyjskiego podają na 5000 ludzi.

Gazeta pruska stano udziela z głównej kwatery w Nadarzynie z d. 5. b. m. co następuje: Przygotowania do ataku są ukończone, i nadeszły już spodziewane wojska (1 brygada 10tej dywizyi i 1 brygada 11tej dywizyi pod dowództwem jenerała lejtnanta Gaismara.) Główna kwatery jeszcze dzisiaj wyrusza do Raszyna. Wojsko okazuje ogólnie największy zapał; wszędzie, gdzie wezwano ochotników, więcej ich stanęło jak było potrzeba. Z każdego batalijonu gwardyi cesarskiej stanie po 50 ochotników na czele kolumny szturmujących. Aby nic nie zaniedbać, czego ludzkości wymaga, osadził feldmarszałek hr. Paszkiewicz za rzecz stosowną, proponować nieprzyjacielowi układy, zanim przystąpi do szturmowania. W tym celu przysłał jenerała Tannenberga jako parlamentarza do przednich czat, który onegdaj miał z jenerałem Prądzyńskim rozmowę. Polityczny przedmiot walki nie powinien być być rozpoznawany; wszelako kazał feldmarszałek oświadczyć, że pomny na ojcowskie zamiary cesarza, obowiązany jest starać się tak miastu Warszawie oszczędzić srogości szturmowania, jakoteż położyć koniec krwi rozlewowi i wojnie, kraj pustosząc. Jenerał Prądzyński odpowiedział, że on i jego towarzysze podnieśli broń za niepodległość Polski i Litwy, i są gotowi zginąć pod gruzami Warszawy i t. d. Ponieważ przesadny sposób myślenia tego człowieka jest znany, a ostateczna odpowiedź na projekt nie była w jego mocy, przeto postanowił feldmarszałek napisać list do Warszawy; Prądzyński przyrzekł przysłać odpowiedź; takowa dotąd nie

natępiła. Nie jest do prawdy podobnem, aby wypadła zaspokajająca, zawsze jednakże dobrze ukończona, że teraz rozpoczęto układy. Może przypuszczenie z pomyslnym skutkiem szturm do szan-ców zmieni sposób myślenia władców, a jeżeli nadejdzie chwila, w której głos rozumu będzie słuchanym, to mniej będzie potrzeba czasu, aby się wzajemnie porozumieć.<sup>a</sup>

### Rosyja.

— Z Petersburga. —

Świeży wiatr morski podniósł już w nocy z d. 30. na 31. sierpnia wodę w porcie galerów i na Newie do znacznej wysokości. W dzień znova opadła, ponieważ wiatr sfolgował; atoli podniosła się znova w nocy z d. 31. sierpnia na 1. września, gdy się wściekła wzmogła burza, aż do 7 stóp 4 cali nad swoje zwyczajną wysokość, tak dalece, że Newa w niższych okolicach wystąpiła ze swego łożyska, wiele szkłpów i piwoic zalała i trzy mosty\*) podniosła i potamała. Okręty, stojące niżej mostu Izaaka, zerwane zostały przez burzę z kotwicy i zapędzone wgórę rzeki ku mostom, które gdy były zniesione, aż do ludwisarni. W niektórych miejscach powrywała burza drzewa z korzeniem. Dészcz był czasem ulewny. Najwięcej ucierpeli ludzie, mieszkający w portach galerowych, równie i sternicy tak zwanęj finlandzkiej floty drzewa, których zapasy szeroko okryły Newę. O godzinie 3cięj z południa poczęła woda opadać; jeszcze w d. 1. września powiewał silny wiatr zachodni przy chłodnem powietrzu, i w oddaleniu dały się słyszeć gromoty. Woda na Newie była 2 1/2 stopy nad zwyczajną wysokość. Wczoraj powróciła do zwyczajnego stanu, wiatr ustał i niebo się wyjaśniło.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 5. września odbyła się rada ministeryjalna, która trwała godzin trzy. Później pełnomocnicy wielkich mocarstw mieli długą konferencyją w urzędzie spraw zewnętrznych z lordem Palmerstonem.

Podług wiadomości z Londynu z d. 8. września przeszedł bil reformy w wydziale izby niższej; przyjęto i potwierdzono projekt, i nakazano takowy na d. 14. wieczorem wydrukować. Trzecie odczytanie miało w najbliższym tygodniu nastąpić.

Sir F. Adam, lord nadkomisarz wysp Jonskich, przybył do Londynu. Miał zaraz narady w urzędzie osad, a potem z lordem Palmerstonem.

Dzień. *Edinburgh Courant* donosi, że Karol X. polował z księciem Angouleme przez kilka dni w pięknym lesie Slipperfeldzkim, majątności lorda Medwyn, i w lesie Wakefieldzkim, należącym do hr. Wemyss. Orszak królewski był mały; już o godzinie 9tej był w polu, bawił tamże do godziny 3cięj z południa i powrócił do Edynburga, zjadłszy obiad w pobliskim gościnnym domu.

Znany irlandzki członek parlamentowy, pan Alexander Dawson, który jeszcze przed kilką dniami miał udział w rozprawach izby niższej, zmarł w d. 4. września rano.

Oto jest treść namienionych w ostatnim numerze protokołów konferencyi nro. 32, 33 i 34. Protokół nro. 32 z d. 12. sierpnia. »Pełnomocnicy pięciu dworów w konferencyją połączonych zawiadomieni zostali o liście barona Verstolka, który służył za odpowiedź na ów, który konferencyja napisała pod d. 5. do tego ministra względem kroków nieprzyjacielskich, przez Holandiją i Belgijum rozpoczętych. Pełnomocnicy pięciu dworów zawiadomieni zostali nadto o udzieleniu uczynionem onym przez pełnomocników króla Niderlandzkiego. Zważywszy zatem, że z tego udzielenia i raportów, wprost z Holandyi i Belgijum nadeszłych, okazuje się, że musiał być postany rozkaz do wojsk niderlandzkich, aby się wstrzymały od kroków nieprzyjacielskich i cofnęły się na linię, zawieszeniem broni objętą; postanowili pełnomocnicy pięciu dworów udzielenie pełnomocników niderlandzkich do niniejszego protokołu załączyć, i zastrzegli sobie i nadal według okoliczności takich chwycić się środków, któreby z ich strony za najpotrzebniejsze się okazały.« (Następują podpisy.)

Protokół nro. 33 z d. 18. sierpnia. »Pełnomocnik Francyi uczynił konferencyi udzielenie, że wojsko francuzkie, które weszło do Belgijum, już jest w odwrocie, i 20000 miało otrzymać rozkaz wrócić się do Francyi. Zgodzono się na to, aby to udzielenie umieścić w protokole, a że jeszcze nie miano urzędowej wiadomości o odwrocie wojsk króla Niderlandzkiego w kraj holenderski, zastrzeżono sobie według treści protokołu nro. 31 zgodzić się później na czas, w którym osadzenie Belgijum przez wojsko francuzkie zupełnie ustanie.« (Następ. podp.) (Treść protokołu konferencyi nro. 34 umieściliśmy pod artykułem z Niderlandów w nrze. 112 gazety naszej.)

### Francyja.

Poseł rosyjski hr. Pozzo di Borgo, o którym mówiono, że pojechał do Londynu, zabawiwszy niejaki czas na wsi, powrócił do Paryża.

\*) Mosty: Izaaka, pod ogrodem ictnim i wskroszeni.

Pan Lesseps mianowany jest konsulem w Lizbonie, a pan Bichon, syn, wicekonsulem. Powinni niezwłocznie udać się na miejsce swojego przeznaczenia.

Posłany ze szczególném zleceniem rządu francuzkiego do Londynu generał Baudrand, powrócił z tamtąd do Paryża.

W dz. *Gazette de France* z d. 9. t. m. czytamy: »Donoszą, że generał Baudrand powrócił z Londynu. Zdaje się być rzeźbą pewną, że poselstwo jego nie było pomyslné. Konferencyja miasta odrzucić wszystkie przez niego uczynione projekta. Zapewniają, że wojska nasze opuszczają niezwłocznie Belgijam.«

Monitor prosił podania kilku dzienników, względem zbiegostwa w pułkach bajońskich; tylko ośmiu żołnierzy opuściło w lipcu swoje chorągwie, a stosunek terażniejszego zbiegostwa do dawniejszego i zwyczajnego, nie jest tak znaczny.

Bryg Linx zawinął w d. 31. sierpnia do zatoki Brestu z pod Lizbony; drugi bryg przybył w d. 1. września i zapowiedział blizkie przybycie eskadry francuzkiej i kilku portugalskich fregat i korwet, pod admirałem Roussin. Już postrzeżono okręty na wysokości morskiej.

### Belgijum.

Rozporządzeniem królewskiem z d. 25. z. m. mianowany jest pułkownik Rodenbach komendantem miasta Bruxelli.

Podług listu z Bruxelli, umieszczonego w Gazecie pruskiej stanu, wojsko francuzkie stanie w w jednej linii między Lille i Namur, częścią we Francyi, częścią w Belgijum, wzdłuż Sambry; wszystkie twierdze belgijskie, wyjąwszy Leodyjum, Antwepiją, Gandawę i Huy, zajęte wojska francuzkie. Ponieważ dla ich wyżywienia nie przedsięwzięty władze żadnych przygotowań, przeto cały ciężar codziennych rekwizycyjspada na gminy. W prawdzie mają być zapłacone owe bony, które za wymuszone dostawy dają, wszelako, ponieważ wiadomo, jak źle stoją finanse belgijskie i że Francyja strzedz się będzie sama ponosić kosztą swojej pomocy, przeto starają się o ile być może jej bonów nie przyjmować lub mają je za stracone. Naturalnie nie jest to pomyslną rzeczą dla dalszych działań Francuzów, a nawet pośrednio i dla króla Leopolda, którego niedawno z taką radością przyjmowano, ponieważ sądzą, że życzy sobie przedłużyć owe osadzenie, albowiem nie czuje się być bezpiecznym przed spiskami.

Generał Daine wydał pismo, w którym stara się usprawiedliwić swoje postępowanie w ostat-

niej kampanii i zważyć winę na innych. Pułkownik Olivier, owym sposobem zaczepiony, oznajmia, że niebawem zbije twierdzenia Dainego.

W nocy z d. 30. na 31. sierpnia wykradziono w Antwepii blizko 1000 karabinów z hazmat przy bramie mechelńskiej. Wszystkie śledztwa za złoczyńcą jak i za karabinami są dotąd daremne. —

### Szwecyja i Norwegija.

D. 2. b. m. miał nastąpić chrzest nowo narodzonego księcia. Mówią, że imię jego ma być odmienione w tym sposobie, iż miasto: Mikołaj August, nazywać się będzie: Karol August Mikołaj. Twierdzi to półurzędowa gazeta *Fader-neslandet* (Ojczyzna.) Księżna następczyni tronu jest zdrowa. — Mówią, że król szwedzki pojedzie do Norwegii w d. 5. września. Król ogłosił niedawno w okolicy góry Karola rozpoczęte roboty ku obronie miasta. Pan de Carvalho, sprawujący interesa brazylijskie na dworze duńskim, przybył do Sztokolmu. W stolicy szwedzkiej i w okolicy Malarske panują wielkie choroby, szczególnie międzyuboższą klasą ludu.

W d. 31. sierpnia panowała w Sztokolmie silna burza, jakiej od wielu lat nie pamiętają.

### Niemcy.

Dnia 4. września zamknięto w Dreźnie dotychczasowe zgromadzenie stanów, oznajmiono stanom zakończenie sejmu i oddano tymże przez króla tudzież współrejenta przyjętą uchwałę konstytucyjną, która przez marszałka sejmowego w archiwach stanowych złożoną została.

### Portugalyja.

Podług wiadomości z Lizbony z d. 24. sierpnia, umieszczonych w gazetach paryzkich, zbuntował się w nocy z d. 21. na 22. prawie cały drugi pułk piechoty. Ludzie jeli za broń, i zrobili do miasta wycieczkę przy ogłosie: »Dom Pedro! Donna Maryja!« udali się przed dom swojego pułkownika i innych oficerów, aby ich zmusić do stawienia się na czele. Pułkownik wzbraniał się, lecz inni oficerowie poszli z żołnierzami w liczbie 500 na plac Rocio. Podczas, gdy oczekiwali na pomnożenie się liczby swoich przez połączenie się z nimi ludu, udęrzyły na nich inne korpusy załogi ze wszech stron, a tak pokonani musieli się poddać. Żołnierze, którzy na placu nie zginęli, zostali uwięzieni w Aljube, wraz z innymi osobami z pospólstwa. Innych zaprowadzono do Portofranco, gdzie podwojono straż. Późem spokojność została przywrócona.